Rok III. Hrubieszów, dnia 20. października 1922 r. № 29.

# PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

## Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Jednem, z najważniejszych zadań Wydziału Powiatowego, jako Władzy Nadzorczej pierwszej instancji w myśl dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej z dnia 4.II. 1919 r. art: 45 jest sprawowanie kontroli nad gospodarką gmin wiejskich i miejskich. tych ostatnich. — o ile nie są wydzielone z powiatowego związku Komunalnego.

Wykonywanie nadzoru nad gospodarką gmin, nad tym młodym, niewyrobionym samorządem, nie powinno się jednak ograniczać jedynie do kontroli ksiąg kasowych i administracji, gdyż to byłaby tylko połowiczna praca i z pewnością wbrew intencji ustawodawców.

To też Wydział Powiatowy pojmując dokładnie znaczenie samorządu gminnego z jednej strony i brak wyrobienia na niwie pracy samorządowej Rad Gminnych z drugiej strony, wziął sobie za obowiązek nie tylko kontrolowanie gospodarki gminnej, ale instruowanie i kierowanie pracami Rad Gminnych w kierunku podniesienia stanu gospodarki gminnej pod względem ekonomicznym, kultoralno-oświatowym, zdrowotności. i. t. d.

Najważniejszym momentem dla Rad Gminnych jest ułożenie budżetu gminnego na rok administracyjny, na podstawie którego powinna postępować gospodarka gminna. Ułożenie dobrego i racjonalnego budżetu gminnego, jest niejako egzaminem dla radnych gminnych, albowiem im większę jest zrozumienie wśród radnych, tem lepszy budżet i na odwrót.

Jeżeli bowiem radni pragną oświaty dla swych dzieci, to z pewnością w tej gminie wydatki na szkolnictwo powszechne będą wydatne. — Jeżeli zaś Rada Gminna zdaje sobie sprawę z klęsk pożarowych, i rozumie, że temu można zapobiedz jedynie przez zakładanie ochotniczych straży pożarnych gminnych i przez wyposażenie ich w narzędzia ratownicze, to napewno w tej gminie będzie wstawiony do budżetu odpowiedni wydatek na straże. i. t. d.

Jednem słowem, im w gminie większe jest zrozumienie, co to jest samorząd i jak powinna wyglądać gospodarka gminna, tem budżet gminny choć częściowo odpowiada swemu przeznaczeniu.

Wydział Powiatowy podając równocześnie zestawienie budżetów gminnych na rok 1922 zaznacza, iż nie są to budżety idealne, odpowiadające potrzebom chwili; dewaluacja marki polskiej w znacznej mierze wpływa na bezprzedmiotowość zamierzeń, objętych budżetem.

Przy układaniu jednak tych budżetów, Wydział Powiatowy cały nacisk wywarł na gminy, aby w okresie budżetowym w pierwszym rzędzie zorganizować straże i podnieść szkolnictwo powszechne. Pierwsze, aby uchronić dobytek gminniaków przed klęską pożarową, drugie, aby dać oświatę tym młodym pokoleniom, które w przyszłości może potrafią ułożyć dobry i racjonalny budżet jako, pokolenie wychowane i wykształcone już w szkołach polskich.

Inspektor Samorządu Gminnego: Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta:

WŁ. JANIEC. B. ZAMOŚCIK w. r.

## Inteligencja a wybory.

Agitacja przedwyborcza kwitnie w całej pełni. Agitatorzy różnych partji, których mamy ni mniej ni więcej tylko 21 — uwijają się po wsiach i każdy na swój sposób kaptując sobie zwolenników, licytując się w obietnicach i przyrzeczeniach. Masy ludu państwowo nieprzygotowane i niewyrobione politycznie, bałamucone przez agitatorów płatnych — nie wiedzą dziś na jakie stronnictwo i na kogo mają głosować — są zupełnie zdezorjentowane. Tej niezdrowej agitacji powinna się przeciwstawić inteligencja prowincjonalna. — Inteligencja prowincjonalna bowiem w nowem państwie nie jest mechanicznym aparatem administracyjnym, lecz jest widomym znakiem powagi państwowej, jej podporą i ochroną. Państwo domaga się od niej energji twórczej, na nią wkłada obowiązek wychowania mas, czyni ją odpowiedzialną za czyny nie tylko swoje, ale i tych, którzy w niej widzą przedstawicielkę władzy i gwarancję wewnętrznego ładu i porządku — Z tego stanowiska wychodząc, nie może inteligencja prowincjonalna zaciągać się bezmyślnie pod sztandary partji i stawać się jej ślepem narzędziem. Toteż nie powinno być dla inteligenta dbałego o dobro państwa obojętnem, jacy ludzie stoją na listach poszczególnych stronnictw. — Nie stronnictwa bowiem jako takie przedstawiają dla nas mniejszą lub większą wartość, nie szumnie głoszone programy, ale ludzie, z jakich to stronnictwo będzie się składało. — Programy wszystkich stronnictw są piękne i dobre — psują się jednak często i przeinaczają w rękach ludzi, którzy do stronnictwa wchodzą.

**Od ludzi, których do Sejmu wprowadzi prowincja zależeć będzie przyszłość Polski!** To powinien mieć dziś każdy inteligent i każdy rozsądny obywatel na myśli i to powinno być dla niego wskaźnikiem, jak w obecnej chwili działać i postępować powinien. Inteligencja prowincjonalna powinna wytężyć zgodnie wszystkie siły, aby nie dopuścić do Sejmu przyszłego ludzi złych, bez charakteru, geszefciarzy o brudnych rękach i zaszarganej opinji. Wyrzuty sumienia będzie miał każdy uczciwy człowiek, który przyczyni się głosem swym do wprowadzenia do Sejmu takich jednostek. **Upokorzeniem dla wszystkich będzie, gdy takich wybierzemy reprezentantów narodu i budowniczych państwa!** W takich wypadkach partyjność musi ustąpić na plan drugi. Na wyłączne ścieranie się partji będzie dopiero wtedy czas, gdy cały naród dorośnie do swego zadania i gdy nieuczciwi agitatorzy nie będą mieli tak szerokiego pola do popisu, jakie mają dziś.

Na jeszcze jedną ważną sprawę zwrócić musimy uwagę.

Polska stanęła na linji najszerszego demokratyzmu. — Pochód wstecz ku stanowości i uprzywilejowaniu poszczególnych warstw jest niemożliwy. Ruch ludowy i udział wsi w życiu politycznem nie da się powstrzymać. — Zamierzenia reakcyjne, starczy upór wobec problemów chwili może popchnąć masy tylko w kierunku radykalizacji bolszewickiej i wywrotowych haseł.

Sądzę, że tej chwili nie chciałby oglądać nawet najzacieklejszy reakcjonista. — Zamiast przeciwstawiać się nowym prądom i stać na uboczu, trzeba wejść w masy i przez planowe uświadomienie przygotować je do nowoczesnego konstytucyjnego życia. — Wtedy prądy wszelkie, choćby najbardziej radykalne, nie wyjdą poza ramy państwowości. — Ramą tą jednak, czy też obręczą musi być inteligencja.

Mamy jeszcze kilkanaście dni czasu. Czas ten krótki powinna inteligencja wykorzystać do odpowiedniego pouczenia i uświadomienia ludności. — Wobec zupełnego dziś obałumucenia ludności i wynikającej stąd apatji, wskazać jej należy drogę najwłaściwszą. — **Pamiętajmy, że od wartości ludzi, — jacy wejdą do Sejmu, zależna jest praca jego i byt państwa i jego obywateli.**

## Co to są listy Państwowe.

W myśl przepisów ordynacji wyborczej, Sejm składać się ma z 444 posłów, z czego 372 ma być wybranych w okręgach, zaś 72 wyjdzie z tak zwanych list państwowych.

Co to są listy państwowe?

Wprowadzono je po wojnie świato-

wej w Niemczech, a następnie w Czechach. Wprowadzono je też w Polsce. Celem ich jest zapewnienie Sejmowi pewnej liczby ludzi fachowych, którzy w Sejmie są konieczni, których stronnictwa chcą mieć i potrzebują w Sejmie, a którzy do walk wiecowych bardzo często nie mają zdolności ani czasu. Ordynacja wyborcza powiada, że do udziału w mandatach z listy państwowej dopuszczone być mogą tylko te stronnictwa, które przeprowadziły posłów, chociażby po jednym, ale conajmniej w sześciu okręgach wyborczych, to znaczy te stronnictwa, które reprezentują myśl polityczną czy prąd społeczny, wyznawany przez większą ilość ludzi na większym terenie.

Po wyborach w dniu 5 listopada, gdy obliczone zostaną wyniki wyborów we wszystkich okręgach i gdy będzie wiadomem, ile które ze stronnictw otrzymało mandatów w okręgach, nastąpi rozdział mandatow pomiędzy stronnictwami w ten sposób, że na każdych pięć mandatów, zdobytych w okręgach, przypada jeden mandat z listy państwowej.

---

## Ile mamy list.

Dnia 4 października minął termin zgłaszania przez stronnictwa list państwowych do Sejmu i Senatu.

Generalny Komisarz Wyborczy oddał już zgłoszone listy państwowe do druku.

Pokazuje się, iż jest ich ogromna ilość, bo aż 21. Tyle widocznie jest stronnictw w Polsce. Czyż nie jest biedne państwo, które ma tyle zwalczających się grup i czyż nie jest pożałowania godny obywatel-wyborca, który ma wybierać między tyloma stronnictwami i tyloma listami! Nie dziw, że niejednemu w głowie się kręci od programów i numerów. A jednak nie można się zrażać i usuwać od głosowania, bo głos to jest potężna broń, której nie należy wypuszczać z ręki.

Oto są zgłoszone listy:

Nr. 1. Lista Stronnictwa Ludowego (P. S. L.); Nr. 2, lista socjalistyczna (P. P. S.); Nr. 3, lista Wyzwolenia (czyli tugutowców) i lewicy ludowej; Nr. 4 lista Bund (komuniści żydowscy); Nr. 5. Komunistyczna; Nr. 6. lista rad ludowych; Nr. 7. N. P. R. Narodowej Partji robotniczej); Nr. 8, lista Chrześcjańskiej Jedności Narodowej; Nr. 9, lista jest pominiętą bo przy obliczaniu kartek wyborczych łatwoby było pomieszać 6 i 9; Nr. 10, lista Unji Narodowo-państwowej; Nr. 11, lista żydowskich robotników; Nr. 12. lista Polskiego Centrum; Nr. 13. lista Stapińczyków; Nr. 14. lista Centrum mieszczańskiego; Nr. 15. lista Okoniowców, (ta zwanego chłopskiego stronnictwa radykalnego); Nr. 16. lista bloku mniejszości narodowych (Rosjan, Ukraińców, Białorosinów, Niemców); Nr. 17. lista sjonistów (żydów); Nr. 18 lista inwalidów; Nr. 20 lista żydowskiego bloku; Nr. 22. państwowego zjednoczenia na Kresach.

A więc 21 różnych ugrupowań staje do wyborów. — 21 stronnictw rozesłało na wszystkie strony agitatorów, którzy przebiegają wsie i miasta, których zadaniem jest zyskać jak najwięcej zwolenni i przekonać ludzi, że to a nie inne stronnictwo jest najlepsze. Nic więc dziwnego, że wyborcom dziś się w głowach poprostu pomieszało i że gubią się już w tej masie stronnictw i kandydatów na posłów i senatorów.

---

## Położenie Polaków na Ukrainie sowieckiej.

„Kurjer Lwowski" pisze: To jednak, na co się zdobywa władza rosyjskich sowietów w swym niszczycielskim systemie wobec Polaków, przewyższa nawet najgorsze nasze przewidywania. Dzisiaj życie Polaka na Ukranie, o ile nie zaprzedał się w służbie komunistycznej, jest losem szczwanej przez złe psy zwierzyny.

Miałem już sposobność wskazywać poprzednio kilkakrotnie na rozmaite objawy strasznego położenia naszych rodaków za kordonem. Wszystkie moce sowietów rosyjskich jakby się sprzęgły dla zatraty wszystkiego, co polskie. Urzędy sowieckie, kościół prawosławny, zaprzedani sowietom komuniści polscy i emigranci galicyjscy wszystko to pracuje nad tem, aby z polskości na Ukrainie śladu nie zostało.

Nie mogąc wszystkich Polaków poprostu wymordować zorganizowały władze sowieckie akcję, skierowaną na zmuszenie żywiołu polskiego do przesiedlenia się

w głąb Rosji. W tym celu Polaków na Ukrainie obciąża się specjalnymi podatkami. Popi prawosławni otrzymali rozporządzenie, aby wszystkich katolików nakłaniać do przejścia na prawosławie przez uwolnienie ich od wszystkich opłat, związanych z ulgami kościoła prawosławnego na rzecz neofitów z szeregów katolików-Polaków. „Polska“ komunarja przeniosła centrum swej pracy do Winnicy, pracuje gorliwie na „połkursach“ nad ogłupieniem i duchowem wynarodowieniem dzieci polskich, przedstawiając im odrodzoną Polskę, jako kraj wszelkich okropności.

Emigranci galicyjscy, tkwiący po wszystkich sowieckich urzędach podszeptują raz poraz jakieś antypolskie rozporządzenie, a wśród nazwisk współczesnych katów polskich na Ukrainie spotyka się często nazwisko „Galicjanina“, urzędującego, czy to w procesie przeciw księżom, czy to w rozmaitych „politoddiełach“, pokrywających swą nibyto niewinną nazwą dawną „czerezwyczajkę“.

# Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

**Starostwo Hrubieszowskie**
Hrub. dn. 18 X 1922.
L. 16612.

**OGŁOSZENIE.**

Na podstawie zarządzenia Urzędu Wojew. w Lublinie z dnia 17. października bież. roku L. 3799 Pr. B. podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości iż Ministerstwo Spraw Wewn. zarządziło wstrzymać wydawanie i prolongowanie paszportów do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. zarówno wydawanych w kraju i przez konsulaty.

Wyjątek stanowić mogą osoby, które wykażą się specjalnem zaświadczeniem Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

Starosta:
B. ZAMOŚCIK.

**Daty dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu z okręgu Nr. 28.**

| | | |
|---|---|---|
| 1) Ilość mieszkańców według spisu z dnia 1 X 1921 r. | pow. Krasnystaw | 116.357 |
| | „ Hrubieszów | 103.709 |
| | „ Janów | 130.777 |
| 2) Ilość obwodów głosowania | pow. Krasnystaw | 46 |
| | „ Hrubieszów | 43 |
| | „ Janów | 56 |
| 3) Ilość uprawnionych do głosowania w całym okręgu wyborczym | a) do Sejmu | 171.925 |
| | b) do Senatu | 122.872 |

Wynika z powyższego, że do Sejmu głosuje 49, a do Senatu 35 procent ogółu ludności.

**Koło Miłośników Sceny w Hrubieszowie** odegrało dnia 8-go b. m. w sali „Rusałka“ sztukę „Lekkomyślna Siostra“.

Koło Miłośników cieszy się już dobrą marką, grą bowiem i przygotowaniem sztuk na markę taką zupełnie zasługuje. — Trudno wymienić i odmierzyć każdemu z wykonawców właściwą ocenę. Lepiej będzie, gdy z ogólnikowo tu wyrażonego sądu dodatniego o całości, każdy wedle swego przekonania i poczucia własnej wartości weźmie na siebie tę część, na którą zasłużył.

Nie mogę jednak nie zwrócić uwagi na pewne niewłaściwości, choćby w interesie tej dobrej marki Koła. — Wszyscy grający muszą bezwarunkowo umieć dobrze swoje role, gdyż wyczekiwanie na suflera i za często i za głośno dochodzący na salę głos z budki suflerskiej psuje dobre wrażenie. — Również obsada ról musi i powina być należytą i właściwą. — Na scenie musmy widzieć typy jakie przedstawia autor sztuki. — Podobno w tym względzie kierownicy Koła natrafiają na poważne trudności, gdyż mało jest osób chętnych do pracy w Kółku. — A należałoby to Koło Miłośników bezwarunkowo poprzeć i ułatwić mu jego pożyteczną pracę.

---

**ODEZWA!**

Długotrwająca na ziemiach naszych wojna, pozostawiła nam bardzo dużo cmentarzy i mogił wojskowych. Niema niemal wsi, w którejby nie było cmentarza lub grobu wojennego.

Powyższe cmentarze i mogiły muszą być ze względów sanitarnych i społecznych doprowadzone do zupełnego porządku.

Okupanci pozostawili dość ujemny stan tych cmentarzy a do tego przybyło jeszcze wiele grobów naszych żołnierzy. Chcąc przywrócić to wszystko do należytego porządku trzeba wiele pieniędzy, których w dzisiejszej chwili nie może dać Państwo. Gdzie warunki na to pozwoliły, cmentarze porządkowały władze wojskowe przy współudziale władz administracyjnych jak i społeczeństwa. Pozostaje jednak wiele robót, na które bezwarunkowo potrzeba dużego nakładu pieniędzy.

W dniach 31-go października, 1-go i 2-go listopada poświęconych pamięci i czci grobom, niech ofiarność społeczeństwa nie poskąpi grosza na cel tak wzniosły, niech hojnie płyną datki i ofiary, które zbierać będą Komitety miejskie i wiejskie specjalnie do tego celu utworzone.

Zmarłym i poległym za Ojczyznę cześć!

„Pow. KOMITET Kwestowy“.

**Szkoła gospodarstwa dla dziewcząt.** Pan Wojewoda Lubelski rozesłał do wszystkich Wydziałów Powiatowych okólnik następującej treści:

„Komunikując, że w dniu 1-go listopada r. b. zostanie otwarta w Krasieninie pow. Lubartowskiego szkoła gospodarcza dla dziewcząt z kursem rocznym, polecam tę uczelnię opiece Sejmików, zarówno pod względem dostarczania szkole uczennic jak i środków pieniężnych".

Instytucję taką należy bezwarunkowo poprzeć. Milejby nam jednak było, gdybyśmy taką szkołę mieli w swoim powiecie. A bardzoby się nam przydała!

**Przejazd Naczelnika Państwa przez Hrubieszów.** Dnia 17 b. m. w drodze powrotnej z podróży na Kresy przejeżdżał Naczelnik Państwa o godz: 8-mej rano przez Hrubieszów. — Na dworcu zjawiło się wojsko, przedstawiciele władz i społeczeństwa, szkoły i sporo publiczności. — Pociąg zatrzymał się około 15 minut, Naczelnik Państwa jednak nie okazał się. — Prawdopodobnie nie był na to przygotowany. — W każdym razie zebranych spotkało bardzo niemiłe rozczarowanie, bo każdy spieszył w tej nadziei, że zobaczy przynajmniej Naczelnika Państwa.

**Kradzieże:**

W nocy z dnia 11-go na 12-go października skradziono gospodarzowi z Drohiczan, gm. Jarosławiec Leonowi Tenczakowi parę koni wartości 600 tysięcy marek.

Tej samej nocy skradziono gospodarzowi z kol. Staszic gm. Jarosławiec Mironowi Korylukowi parę koni wartości 400 tysięcy marek.

---

# Wiadomości bieżące.

**Nowa podwyżka osobowej taryfy kolejowej.** Z dniem 1-go listopada b. r. wchodzi w życie na wszystkich normalnotorowych linjach kolei państwowych oraz takichże linjach kolei prywatnych, pozostających pod zarządem państwa, stuprocentowa podwyżka wszystkich opłat zawartych w taryfie osobowej i bagażowej. Tem samem wynosić będzie cena jednostkowa za przejazd w trzeciej klasie pociągu osobowego na odległość do 200 km. — 20 mk., na odległość od 201 do 300 km. — 16 mk., zaś na odległość ponad 300 km. — 12 mk., od osoby i kilometra. W klasie drugiej liczy się ceny podwójnie, a w pierwszej potrójnie, doliczając za użycie pociągu pospiesznego 50 procent.

Najmniejsza należytość opłacana w pociągu za zgłoszoną, czy też niezgłoszoną jazdę bez biletu wynosić będzie 2.000 mk., a dodatek za pobieranie dopłaty w pociągu 400 mk. Bilet peronowy kosztować będzie 200 mk. Stuprocentowa podwyżka obejmie też opłaty za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) oraz za przewóz czasopism, broszur i książek pociągami osobowymi.

Natomiast bilety okresowe (miesięczne), sezonowe i roczne) miesięczne bilety dla uczniów i tygodniowe bilety dla robotników ulegną wyjątkowo 50-procentowej podwyżce.

**Pożyczka złota.** Mają się ukazać niebawem w druku przepisy wykonawcze do ustawy o pożyczce złotej. Jak się dowiadujemy subskrypcja nowej pożyczki rozpocznie się już w tym miesiącu. Ministerstwo Skarbu przygotowało już aparat propagandy pożyczki, która pomyślana jest na szeroką skalę.

Odcinki pożyczki opiewają w dwu walutach, będą dwóch rodzajów: jedne na 10 tys. mk. i 10 złotych, innne na 50 tys. mk. i 50 złotych.

Wszystkie obligacje będą wystawiane na okaziciela.

Pożyczkę będzie można wpłacać ratami, ale tylko kiedy będzie ona kupowana bezpośrednio w biurach P. K. K. P., do której uznania pozostawione również będzie lombardowanie obligacji.

Obligacje dawnych pożyczek „Odrodzenia", krótkoterminowej i długoterminowej, przyjmowane będą w wysokości połowy sum subskrybowanych.

Pierwsze kupony, opiewające również w markach i złotych, płatne będą dnia 1 kwietnia.

**Baczność przed szpiegami.** Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministerstwem Kolei wydało rozporządzenie zabraniające sprzedaży kart pocztowych z widokami kolei, dworców i mostów.

**Niemcy pamiętają o sobie.** „Deutsche Schulverein" w Gdańsku wydało odezwę, wzywającą obywateli wolnego miasta do zbierania składek na utrzymanie szkół niemieckich w Polsce.

**Kółka Rolnicze — a akcja wyborcza.** Na Zebraniu Rady Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego w Lublinie w dniu 24 IX r. b. zapadła następująca uchwała:

Celem zachowania bezpartyjności i uchronienia organizacji Kółek Rolniczych od rozbicia z powodu akcji wyborczej do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zabrania się na wszystkich zebraniach organizacji Kółek Roln. zarówno członkom jak i instruktorom, wprowadzania względnie podtrzymywania dyskusji w sprawach partyjno-politycznych pod rygorem wykluczenia z organizacji.

**Zwrot zabytków.** Z pośród naszych zabytków w Rosji wysłano niedawno do Warszawy 1970 dzwonów, w tej liczbie duży odsetek dzwonów historycznych, pochodzących z wieku XV, zabranych z b. kościołów z okolic Lwowa i Płocka. Oprócz tego wysłano cały szereg archiwów ad-

ministracyjnych, akta heroldji Królestwa Polskiego z Petersburga, akta sądowe, akta urzędów gminnych, akta gubernatorów i policmajstrów warszawskich, bardzo ważne dla reformy rolnej i parcelacji, akta wydziału ziemskiego (plany własności ziemi Królestwa Polskiego), akta magistratu warszawskiego i miast Królestwa Polskiego, akta zachodniego okręgu górniczego, ponadto do ekspedycji dołączono 13 sztuk mebli krytych atłasami i część mienia zamku warszawskiego, które wywieziono do Moskwy w roku 1915-tym, a stąd do Petersburga w roku 1917-tym.

**„Ilustracja Warszawska“** oto tytuł nowopowstałego ilustrowanego tygodnika w Warszawie. Czasopismo powyższe zdobyło już sobie po pierwszym występie niemały sukces. Zadaniem „Ilustracji Warszawskiej“ tą w rzędzie pierwszym zamieszczanie aktualnych ilustracji nietylko z życia Warszawy i Polski, lecz i zagranicy, a więc: uroczystości, obchodów, ślubów, rozwodów (!), katastrof, wypadków, jubileuszów i t. p. w każdym zaś numerze kącik dla mód, satyra i humor i oryginalne zagadki dopełniają całości numeru.

Redakcja i Administracja „Ilustracji Warszarszawskiej“, Warszawa Sienna 23. Młodemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

**Zmiana przepisów o opłatach stemplowych obowiązujących w b. zaborze rosyjskim.** Z dniem 20 października 1922 r. wchodzi w życie rozporządzenie p. Ministra Skarbu ogłoszone w № 84/22 Dziennika Ustaw pod pozycją 752 a zmieniające niektóre postanowienia rosyjskiego Zbioru ustaw o opłatach. Najważniejsze z tych zmian są następujące.

1) Pisemne przyrzeczenia sprzedaży majątku nieruchomego lub ruchomego podlegają według nowych przepisów opłacie w wysokości 1/2%.
2) Umowy pisemne, któremi rolnicy sprzedają płody swego gospodarstwa rolnego, podlegają opłacie w wysokości 1%.
3) Akt przelewu (cesji) podlega opłacie stemplowej także wówczas, gdy go sporządzono w formie nadpisu na dokumencie umowy na której opiera się prawo cedowania.

   Opłacie w wysokości 1% podlega również przelew papieru wartościowego imiennego. Przelew taki nie podlega jednak opłacie stemplowej, jeśli podlega podatkowi „giełdowemu“ (w myśl ustawy z dnia 2-go lipca 1921 r. Dz. Ust. Nr. 73 pozycja 500) lub ma za przedmiot papier wartościowy, będący obligiem Państwa Polskiego.
4) Umowa pisemna o najem lub dzierżawę nieruchomości podlega opłacie w wysokości 2%.

---

## Co słychać nowego?

**Liga Narodów.** Liga Narodów, instytucja która powołana została do czuwania nad pokojowemi stosunkami między państwami, zakończyła ubiegłej soboty swe trzecie posiedzenie. Na czele Ligi Narodów stoi Rada Ligi, która pierwotnie składała się z 4-ch członków stałych: Francji, Włoch, Angji i Japonji. Liga Narodów powiększyła skład Rady o 6 członków niestałych.

**Nowe zadłużenia Państwa o 370 miljardów mk.** W dniu 6. b. m. weszła w życie ustawa sejmowa o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P., który upoważnia Ministra Skarbu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w P. K. K. P. do wysokości 370 miljardów mk., na pokrycie deficytu budżetowego.

**Przesilenie gabinetowe w Czechach** skończyło się zamianowaniem nowego rządu. Prezydent ministrów Svehla, minister spraw zagranicznych Dr. Benesz.

**Odznaczenie Naczelnika Państwa.** Dnia 7-go października Naczelnik państwa przyjął na audjencji specjalnej posła republiki czecho-słowackiej. Poseł wręczył Naczelnikowi czecho-słowacki krzyż wojenny.

**Wybór marszałka i prezydjum Sejmu Śląskiego.** Po uchwaleniu regulaminu Sejmu wszedł na porządek dzienny drugi punkt, wybór prezydjum: Marszałkiem Sejmu został wybrany dr. prawa, Wolny Konstanty (blok Narodowy). Wicemarszałkami wybrano: Edwarda Panta (Deutsche Partei), Józefa Binszkiewicza (klub Polskiej Partji Socjalistycznej), Michała Grajka (N. P. R.) i Redaktora Kazimierza Rakowskiego (klub Bloku Narodow.).

**Układy między Grecją i Turcją** mają przebieg pomyślny, tak, że obawa wywołania nowych poważnych zawikłań jest usunięta. — Grecja skapitulowała na całej linji, a tem samem polityka premiera angielskiego Lloyd Georg'a doznała bezwzględnej porażki. — Łącznie z tym faktem niektóre pisma angielskie stwierdzają, że angielski rząd koalicyjny zakończy obecnie ostatecznie swój żywot wskutek ciosu wymierzonego mu przez Kemala. Ministrowie oraz cały system rządowy wskutek ostatnich niepowodzeń na wschodzie muszą ustąpić.

**Rozwiązanie parlamentu angielskiego.** Angielska rada ministrów uchwaliła natychmiast rozwiązać parlament i zarządzić powszechne wybory w przeciągu 6-ciu tygodni.

**Rezultat wyborów do Sejmu w Łotwie.** Przy wyborach do sejmu łotewskiego Polacy zdobyli głosów: w Rydze 2.141, w Libawie 405, w Mindawie 214, w Dźwińsku 3.439, w Zeżycy, 550, w Łuczynie 193, w gminie Krasławskiej 1.424. Wobec tego są zapewnione 2 mandaty; możliwem jest osiągnięcie jeszcze 3-go mandatu.

**Wynalazek nowej surowicy przeciwko cholerze.** Kilku lekarzy ze sławnego instytutu Pasteura w Paryżu odkryło nową surowicę przeciw cholerze. Zastosowanie jej w praktyce wydało doskonałe rezultaty.

---

# ROLNICTWO.

## Kiszenie i prasowanie paszy na zimę.

Zbiór późnej kukurydzy i końskiego zębu na paszę zimową odbywa się z końcem września lub w październiku, jeszcze przed przymrozkami, na które te rośliny są bardzo wrażliwe. Na zimę robi się z nich w dołach kiszonka lub słodka pasza prasowana w stogach. Podobną kiszonkę i paszę prasowaną można robić z rozmaitych innych roślin pastewnych, zebranych późną jesienią zielono, których ususzyć już nie można, więc z łubinu, z mieszanek, z wyki, bobu i grochu, z gorczycy, tatarki, prosa zielonego z dodatkiem kapusty pastewnej, liści buraczanych i t. p.

**Dołowanie.** Wybiera się dół w suchem miejscu w ziemi zwięzłej, 1½ do 2 metrów (2½ do 3 łokci) głęboki i stosownie do ilości paszy wielki. Na spód i na boki daje się warstwę plew lub stręczyn rzepakowych na parę cali grubą i napełnia końskim zębem lub inną paszą zieloną. Koński ząb i kukurydzę trzeba pociąć na grubą sieczkę. Da się to zrobić na zwykłej sieczkarni bębnowej lub kolowej, u której odejmuje się dwa noże a zostawia jeden. Inne rośliny można dawać w całości warstwami, udeptując każdą warstwę mocno. po napełnieniu dołu, daje się jeszcze na wierzch warstwę na metr (1¾ łokcia) wysoką, układa się w stos, a potem przykrywa się grubą warstwą ziemi, przynajmniej na ½ metra (21 cali) grubo.

Pod ciężarem tej ziemi usiada się zielenina znacznie, przyczem trzeba uważać, aby szpary, jakie powstają w przykrywającej ziemi, zaraz ziemią lub gliną dobrze zasmarować, aby powietrze do kiszonki nie doszło, bo inaczej pleśnieje i gnije. Po 4 do 6 tygodniach kiszonka już jest gotowa i można z niej przez całą zimę korzystać.

Gdzie niema gruntu sposobnego do wybrania dołu, n. p. w piaskach albo w podmokłych okolicach, tam robi się doły cementowe, kosztowne, albo też paszę zieloną się s t o g u j e.

**Stogowanie** jest bardzo wygodnym sposobem przechowania, jakkolwiek mniej oszczędnym bo się zawsze pewna część paszy zepsuje.

Z końskiego zębu lub innej zieleniny na podściółce ze słomy lub plew w miejscu suchem układa się stos wysoki na 2—2½ metra (2¾—4 łokci), czworograniasty, 4 do 5 metrów (6 — 8 łokci) szeroki. Przy układaniu należy każdą warstwę dobrze udeptać, a po bokach okłada się słomą zmierzwioną, z gory zaś na warstwę słomy przykrywa się grubo ziemią. Do takiego stogowania nie trzeba kukurydzy ani zębu krajać, boby było trudno stos ułożyć. Ziemię wybiera się naokoło stogu, aby powstał rów.

Pod ciężarem grubej, (1¾ łokcia) warstwy ziemi usiada się pasza i zakiśnie w ciągu paru tygodni, dając przyjemną dla bydła paszę, dobrą dla krów mlecznych. Przy tego rodzaju stogowaniu, czwarta część paszy odchodzi jako zepsuta, spleśniała po bokach stogu; tej nie należy bydłu dawać.

---

## Sposoby tępienia susłów.

**(Komunikat Łaszczowskiego Ogniska Kultury Rolnej).**

Podczas mojego kilkudniowego pobytu w powiecie hrubieszowskim, słyszałem narzekania, że susły dokuczają rolnikom, wyrządzając im znaczne szkody. — Podaję więc następujące sposoby tępienia tych szkodników:

1) **Zalewanie wodą.** Najlepiej zalewać w czasie dnia i wczesnym rankiem, kiedy susły siedzą w swoich norach, lub do nich przed zbliżającym się człowiekiem uciekły, bo w nocy wychodzą na żer. Ponieważ do nory susła trzeba wlewać kilka lub kilkanaście kubłów wody, więc można je tylko zalewać w blizkości wody, albo przywozić ją w beczce. Do tej czynności potrzeba 2 ludzi. Jeden wyszukuje nory susła i oznacza je gałązkami, wetkniętemi w ziemię, a drugi przywozi wodę. Po przywiezieniu wody podjeżdżają do miejsc, oznaczonych gałązkami, wstawiają w nory susła duży lejek blaszany, żeby mniej wody marnować i łatwiej było ją wlewać w nory. Zmoczony suseł jest tak nieruchliwy, że łatwo go zabić kijem.

2) **Chwytanie w pułapki.** Oznacza się wyjścia do nor susła gałązkami i wstawia się tanie zatrzaski drewniane. Ponieważ ich potrzeba dużo, więc proponuję wbicie obok nory susła mocnego kołeczka i włożenie w norę pętli z cienkiego drutu, łatwo się zasuwającej. Wchodzący lub wychodzący z nory suseł zaczepia się łapkami lub szyją w pętlę, ściąga ją i dusi się. Pętle ze sznurka i włosia są nieodpowiednie, bo może je przegryźć i uciec. Pułapki trzeba codziennie rewidować i schwytane susły zabijać.

3) **Akordowe zabijanie.** Przed wojną płacono za zabitą samicę 10 kop., za samca 5 kop. a za młodego 2 kop. Zagranicą po żniwach jest mnóstwo amatorów na to polowanie. Są to wyłącznie starzy ludzie, inwalidzi i różni biedacy. Najczęściej wykopują susły. Robota to niezbyt łatwa i lekka, zważywszy, że nora susła dochodzi do 8 stóp głębokości. Opłaca się jednak, bo w jednej komorze można znaleźć do 60 funtów ziarna. Dlatego w polach pszennych, żytnich i jęczmiennych bywają susły w ten sposób chętnie tępione.

Łowca odkopuje susła zabija go, a jako nagrodę za swoją pracę otrzymuje zapasy z jego spiżarni i jego samego. Z susła zazwyczaj zdziera skórę, a mięso bardzo chętnie zjadają kury i za to dają więcej jaj.

Jak zużytkować zabite susły podczas ich tępienia opisywałem w „Gazecie Świątecznej“ № 47 z r. 1921. Celowe łowy na susły urządza miasto Aszersleben w Saksonji. Na miejskich polach, zajmujących przestrzeń około 10.000 mg., corocznie zabijano po 100.000 sztuk chomików i susłów. Skórki z nich zdzierali kuśnierze i płacili po 20 fenigów, a za mięso po 5 fen. od sztuki.

Tym sposobem wydając około 4.400 marek na robotników i truciznę, mieli za zabite susły około 25.000 mk., mieli więc czystego zysku około 20.000 marek.

Zysk ten szedł do kasy miejskiej wskutek czego zmniejszały się podatki mieszkańców na potrzeby miasta. Oto wzorowa organizacja, nietylko tępiło miasto szkodniki, podnosiło przez to plony swoich pól, ale osiągało jeszcze znaczne zyski.

4) Ochrona naturalnych wrogów susła np. łasic, sów, ew. tchórzy, wron i t. p., które dla zdobycia pokarmu polują na nie.

5) Ponieważ susły mają swoje nory w miedzach, brzegach rowów i t. p., więc powinno się je usuwać. Nadmierna ilość miedz wśród pól włościańskich (przed wojną była w Kongresówce ogólnej przestrzeni około 800.000 mórg) można usunąć przez zcalenie czyli komasację gruntów. Zarośnięte brzegi rowów usuwamy zastępując je „matecznemi bruzdami“.

Zważywszy na duże zapasy zboża, jakie suseł ma na zimę w swoich norach, a także, że ich bywa tak, jak chomików, po kilka rodzin na jednej mordze, to nic dziwnego, że znacznie nam plony zmniejszają i stanowczo muszą być wszelkimi sposobami tępione.

Inżynier rolnik *Jan Lentz.*

---

# Dzień związku młodzieży wiejskiej
## województwa lubelskiego.

Doroczny Zjazd Sprawozdawczy, który odbył się 10-go czerwca r. b., wykazał jak wielki krok naprzód zrobiła w swym rozwoju nasza organizacja. Potężnie rozrosła się liczbowo, bo sięga liczby 200 Kół, grupujących w sobie przeszło 6 tysięcy członków i członkiń, w pracy kulturalno-oświatowej, stale postępując naprzód. Coraz więcej widać ludzi z inicjatywą, coraz więcej elementu ideowego. Tam, gdzie istnieje Koło Młodzieży wiejskiej, tam zmienia się na lepsze życie młodzieży z całej wioski, a nawet i starszych.

Rezultatami pracy i wartością swych ludzi, organizacja dała się już poznać społeczeństwu. Żywo interesują się jej życiem i pracą Sejmiki, idąc często z wydatną pomocą moralną i materjalną w postaci subsydjów na utrzymanie stałych instruktorów dla prac w Kołach Młodzieży.

Dziś widać, że to nie jest już tylko organizacja stawiająca sobie te, lub inne cele, posiadająca mniejszą lub większą ilość członków — to potężny ruch, to stopniowe, ale systematyczne ujawnianie się sił twórczych, wartości niespożytych, które w chłopie polskim tkwią.

Lecz trzeba im stworzyć warunki wszechstronnego rozwoju, trzeba im zapewnić możność ciągłej pracy nad sobą, trzeba przysporzyć ludzi wyrobionych organizacyjnie i wewnętrznie, aby mogli sprostać wysokim wymaganiom, stawianym przez życie młodzieży.

W tym też celu, Zarząd Wojewódzki urządza 3 kursy Instruktorskie dla Kierowników Kół Młodzieży Wiejskiej.

W roku ubiegłym był jeden, dziś już to niewystarcza.

Dla powiatów południowych będzie kurs w Hrubieszowie, w Lublinie dla powiatów w środku Województwa położonych, oraz w Siedlcach, dla powiatów północnych.

W listopadzie będzie kurs higieny dla dziewcząt, a w okresie zimowym w 2-ch powiatach, wędrowne kursy strażackie.

Jest to minimum pomocy w pracy Kół Młodzieży, którą Wojewódzki Związek w roku bieżącym dać powinien. Lecz aby zamiary powyższe można było zrealizować, potrzebne są pieniądze, których brak, każda organizacja Młodzieży dotkliwie odczuwa.

To też postanowiono urządzić 15-go października r. b. „Dzień Związku“, z którego zyski przeznaczono na powyższe cele. 15-go października Każde Koło obowiązane było coś przygotować. Przedstawienia amatorskie, popisy sportowe lub strażackie, zabawy, loterje, pogadanki, odczyty, oraz sprzedaż „znaczka“, wykonanego dla całego Województwa — oto najogólniejszy program „Dnia Związku“ w Kole.

Chcemy zdobyć pieniądze, ale własną pracą.

Wierzymy mocno, że społeczeństwo doceniając wartość i trwałość naszych wysiłków poprze je.

---

**DZIAŁ POWIEŚCIOWY.**

# FRANEK.

Tuman śnieżny pokrywa całą równinę Maciejowicką, pyłki białe gnane wichrem wypełniają cały widnokrąg; pola i łąki pokryte białym całunem, zlewają się z kopułą niebios w jedną bezmierną, nieskończoną całość; bory otaczające równinę, majaczeją groźnie w dali czarną, zbitą masą, uchylając z lekka dumne swe korony pod naporem huraganu północy.

Mieszkańcom „Białego dworu" zdawało się, że w taką noc spoczną spokojnie. Lecz spokojne noce wykradane były w krainie, w której od miesięcy wre walka z odwiecznym wrogiem na śmierć i życie.

Nagle wśród świstu wichru dał się słyszeć tętent i szczęk broni pod wszystkiemi oknami, a wśród przekleństw moskiewskich, dobijanie się do drzwi.

Państwo Z. przyzwyczajeni do tak miłych niespodzianek, zerwali się szybko a myśl ich lotem błyskawicy objęła położenie. — Czy wszystko ukryte? — czy niema na wierzchu broni, „papierów", których nigdy nie brakło w „Białym dworze"? Naraz krew lodem im się ścięła — tam, w oborze pod opieką pasterzy spoczywa ranny powstaniec — wieśniak — czy oni zdołają go ukryć?

Lecz do namysłu czasu nie było, dobijania stawały się coraz gwałtowniejsze, przekleństwa coraz dosadniejsze.

Gdy im otworzono, weszło kilku żołnierzy, uzbrojonych od stóp do głowy, z młodzikiem na czele. Był to oddział Kubańców, dowodził hr. Wahl.

Przyjechali robić rewizję, a robili ją sumiennie, nic nie uszło ich oka, dzieci nawet wyrzucili z łóżek, aby przetrząsnąć sienniki. Przerażenie dziatwy było okropne, gdy nagle otworzywszy zaspane oczka, ujrzały nad łóżkiem draba, sięgającego prawie sufitu, obsypanego śniegiem, w wysokiej barąniej czapie, ze świecą w ręku, którą pan hrabia, wchodząc do domu, z rąk pana Z. odebrał.

. . . . . . . . . . . .

Kubańcy otoczyli również zabudowania gospodarskie, stary Jędrzej, pasterz, usłyszał pierwszy niezwykły hałas, uchylił drzwi, wyjrzał, a zobaczywszy Moskali, cofnął się przerażony, zamykając starannie drzwi za sobą, zbudził swego pomocnika Franka, aby we dwóch mogli ukryć rannego.

Błyskawicznie objęli całą grozę położenia: są otoczeni pomocy ze „dworu" nie mogą się spodziewać!

W pustej na razie przegrodzie, przeznaczonej dla cieląt, w której sypiał na miękkiem sianie Franek, ułożyli rannego, przywalili sianem, zostawiając otwór, aby mógł oddychać. Franek owinął głowę szmatami, jakie miał pod ręką, natarł sianem policzki i położył się na sianie, tworząc puklerz dla rannego.

. . . . . . . . . . . .

Po kilku godzinach przetrząsania domu od strychu do piwnicy, Kubańcy wyszli, nie znalazłszy nic. Zaczęli robić porządek na swój sposób w zabudowaniach gospodarskichh; komórki, kurniki, chlewy, wszystko splądrowali, nakoniec doszli do obory.

Drzwi zamknięte, zaczęli się dobijać, stary Jędrzej udał, że śpi, wkońcu niby wielce zaspany, otworzył dopiero wtedy oczy, gdy mieli drzwi wywalać. Dobitne przekleństwa sypnęły się na jego głowę wraz z nahajkami.

Horda wpadła do stajni, gdzie przy świetle latarki kłuli pikami w żłoby, pod żłobami, w siano założone za drabinki, słowem wszędzie, gdzie mogli pomyśleć, że coś, że ktoś, może być ukryty. Biedne krowiny przerażone tym napadem, zaczęły ryczeć, co wraz z przekleństwami najeźdźców, tworzyło wielce harmonijną muzykę. Tak doszli do zagrody, w której leżał Franek, jęcząc i gadając od rzeczy. Kubańcy stanęli nad nim, jakby zastanawiali się, co mają robić.

— Chory? — pytają Jędrzeja, (jeden z Kubanów mówił trochę po polsku).

Jędrzej im tłómaczy, że to taka zgniła gorączka, którą łatwo się zarazić a na nią rady nie ma, tylko się do chorego dotknąć, to jej się dostanie, kto raz zachoruje, musi umierać, biedny Franek także umrze.

Kubańcy stoją, jakby zalękli, lecz po chwili nabierają fantazji i zaczynają kłuć pikami siano w zagrodzie, unikając starannie dotknięcia Franka, który jęczy okropnie i bredzi w najlepsze.

. . . . . . . . . . . .

Świt szary, zimowy zagląda w okna „Białego dworu", oświecając pobojowisko opuszczone przez Mongołów. Z szaf, z komód powyrzucane rzeczy i bielizna, z łóżek pościel, dzieci blade, przerażone siedzą cichutko w kąciku. Państwo Z. znużeni, zdenerwowani, lecz w oku ich radość. Biedny ranny powstaniec ocalał. Franek był dla niego tarczą!

Wicher szaleje, prusząc płatki, puszki, gwiazdki i igiełki śnieżne, ugina wierzchołki smukłych, niebotycznych topoli, otaczających „Biały dwór", wpada do sadu z taką siłą jakby chciał wyrwać z korzeniem grusze, jabłonie lub śliwy i leci dalej, hen, równiną, niosąc białą, śnieżną kolumnę, która rozpryskuje się, uderzywszy o ścianę czarnego boru.

Bór zaś w złowrogim szumie śle klątwę na głowy Kubańców, pędzących w tumanie śnieżnym; pyta ich groźnie: jak śmią deptać ziemię przesiąkłą krwią bohaterów kościuszkowskich, jak śmią zakłócać spokój tym, którzy pragną tylko oddychać powietrzem swej Ojczyzny wolnej i swobodnej.

---

## WESOŁY KĄCIK.

**Wykonał akuratnie.**

Kapral do rekruta Grzesia Ferdyka:

Dlaczego ty zatracony niedołęgo przy strzelaniu zamykasz oczy?

Grześ Ferdyk:

Dyć proszę pana kaprala było mówione, że dzisiaj będziemy strzelać na ślepo.

## OGŁOSZENIA:

JANOWI SAWICKIEMU skradziono portfel z dokumentami: karta kwalifikacyjna za № 224, dyplom na krzyż Virtuti-Militari za № 2726, dyplom na krzyż walecznych za № 31833, legitymacja na odznakę pułku za № 46, wydane przez Dowództwo 3-ej dywizji Legjonów, kartę zwolnienia, metrykę i dowód osobisty.

MICHAŁOWI ROMAŃCZUKOWI skradziono: dowód osobisty wydany przez gminę Mieniany, 5 kwitów o wniesionym podatku i 22.800 mk.

NOECH DIAMENT zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Hrubieszowie.

HENRYK BERMAN z Horodła (rocz. 1889) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

**Miljonówka**: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 3,963.761.

**WALUTA:**

| | |
|---|---|
| 1 funt szterlingów angielskich . | 46.000 Mkp. |
| 1 dolar amerykański . . . . . | 10.000 „ |
| 1 marka niemiecka . . . . . | 4 „ |
| 1 korona czeska . . . . . . | 330 „ |
| 1 frank francuski . . . . . . | 770 „ |





FABRYKA PRZETWORÓW TECHNO-CHEMICZNYCH

„MARY"

WARSZAWA, DZIELNA 48. TELEFON № 286-51.


**WARUNKI PRENUMERATY:**

| | |
|---|---|
| Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . . . . | Mk. 500 |
| „ z przesyłką pocztową . . . . . . . . . . | „ 550 |
| Numer pojedyńczy . . . . . . . . . . . . . . . | „ 60 |

**CENA OGŁOSZEŃ**: Cała strona Mk. 8000; ½ strony Mk. 5000; ¼ strony Mk. 3500; ⅛ strony Mk. 2500; 1/16 strony Mk. 1500. — Drobne ogłoszenia 40 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 400 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 20. od wyrazu — najmniej Mk. 200.

Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

**Adres Redakcji i Administracji**: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.